

# XX Europejska Wyprawa Mostowa Gruzja – Armenia 2014

Ryc. 1. Uczestnicy Wyprawy Mostowej na tle gór Wielkiego Kaukazu, fot. J. Zych



tekst: **prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ FLAGA dr h.c.**, Katedra Budowy Mostów i Tuneli, Politechnika Krakowska

XX jubileuszowa Wyprawa Mostowa Gruzja – Armenia 2014 odbyła się w dniach od 5 do 20 lipca 2014 r. Zaliczono ją do tzw. wypraw europejskich, pomimo że oba wymienione kraje leżą już w Azji, za Wielkim Kaukazem wyznaczającym granicę między Europą i Azją.

O europejskości tej wyprawy przekonały mnie słowa rektora Uniwersytetu w Erewaniu, wypowiedziane do mnie podczas międzynarodowej konferencji naukowej w Częstochowie w czerwcu 2012 r.: „Kraje te tradycyjnie zawsze były postrzegane jako kraje europejskie”. O ich europejskości świadczy także fakt, że Unia Europejska prowadzi z nimi rozmowy akcesyjne. Ale mimo to, jadąc tam, nie zdawałem sobie sprawy z tego, jaka jest tego przyczyna. Tam to zrozumiałem. Są to dwa niewielkie kraje chrześcijańskie, mające, tak jak Europejczycy, swoje korzenie i tożsamość wyrosłą na gruncie cywilizacji chrześcijańskiej. Kraje otoczone przez potężnych muzułmańskich sąsiadów – szyicki Iran i sunnicką Turcję. Sąsiadów, którzy chcieli je zniszczyć, unicestwić, i które to kraje dzięki swoim ciągłym walkom o istnienie i patronatowi Rosji, najpierw carskiej, później bolszewickiej, przetrwały.



Ryc. 2. Betonowy most z belek sprężonych przez rzekę Alazani, fot. K. Flaga

Ormiański Kościół Apostolski powstał z inicjatywy św. Grzegorza Oświeciciela w 301 r., 12 lat wcześniej niż edykt mediolański Konstantyna Wielkiego usankcjonował chrześcijaństwo w cesarstwie rzymskim. W Gruzji wiarę chrześcijańską wprowadziła św. Nino w 337 r. Dzisiaj

jest to głównie gruziński autokefaliczny Kościół prawosławny, ale istnieje też gruziński Kościół katolicki, pozostający w łączności z Rzymem (tzw. unicy ormiański).

W wyprawie wzięło udział 41 osób oraz pilot-przewodnik Franciszek Brodzki





Ryc. 3. Ufortyfikowane miasto Gremi, fot. K. Flaga

z Biura Turystycznego Anitour. 17 osób pochodziło z Krakowa, dziewięć z Warszawy, dwie z Płocka i po jednej z Zakopanego, Wrocławia, Zgierza, Ostródy, Kielc, Bochni, Łodzi, Zagórzan, Sułkowic, Mysłowic, Katowic, Sławkowa i Czechowic-Dziedzic, a więc niemal z całej Polski. 17 osób reprezentowało branżę mostową, cztery budownictwo, siedem inne zawody techniczne, osiem zawody ekonomiczne i humanistyczne, cztery służbę zdrowia, był też uczeń szkoły średniej.

Program wyprawy był bardzo napięty, obejmował siedem dni w Gruzji, tyleż samo w Armenii, dwa dni poświęcono na dojazd. Jak zwykle składał się z części merytorycznej (mostowej) – ok. 30%, części turystycznej – ok. 50% i części towarzyskiej – ok. 20%. Łącznie zwiedziliśmy 49 obiektów mostowe, z czego ok. 40% stanowiły godne uwagi obiekty nowoczesne, 10% – obiekty historyczne oraz 50% – obiekty typowe, podobne do polskiej infrastruktury z lat 70. XX w.

Z uwagi na bardzo dużą liczbę i różnorodność zwiedzanych obiektów w niniejszej relacji zostaną one opisane kolejno, dzień po dniu.

**Dzień pierwszy.** Dojazd do Warszawy, przelot na trasie Warszawa – Tbilisi. Noc w samolocie.

**Dzień drugi.** Gruzja. Zwiedzanie regionu Kachetii położonego we wschodniej części Gruzji, na trasie Tbilisi – Signaghi – Bodbe – Kwareli – Gremi – Alawerdi – Telawi. Na ten region przypada większość ogólnokrajowej produkcji wina. Kachetia to nie tylko winnice, ale również

pięknie położone monastera, twierdze i urokliwe miasteczka. W kolejności zwiedziliśmy: XVIII-wieczne, ufortyfikowane miasto **Signaghi**<sup>1</sup>, dobrze utrzymane, które zachęca do zatrzymania się w nim swoją oryginalną zabudową i pięknymi widokami okolicznych szczytów Kaukazu. Stamtąd udaliśmy się do monasteru **Bodbe**, z grobowcem św. Nino.

W ramach kolejnego punktu programu złożyliśmy wizytę na farmie produkującej wino wraz z jego degustacją, natomiast lunch zjedliśmy w domowej restauracji, kosztując miejscowe potrawy, szaszłyki, bakłażany, oczywiście zaprawione winem. Stąd udaliśmy się do ufortyfikowanego miasta **Gremi**. Tu, na wzgórzu, pozostały cerkiew, wieża zamkowa i dzwonnica po dawnej stolicy królestwa Kachetii (XV w.). Miasto istniało tylko 150 lat, rozgrabione przez pułk szacha Abbasa. Następnie zwiedziliśmy XI-wieczną katedrę **Alawerdi**, która do momentu wybudowania kościoła Cmindza Sameba w Tbilisi była najwyższą gruzińską świątynią. Brak czasu i psująca się pogoda nie pozwoliły nam na zwiedzenie monasteru Ikalto, założonego w drugiej połowie VI w. przez Zenona, jednego z 13 Ojców Syryjskich. Działała tu szkoła filozofii, gdzie kształcił się wybitny poeta gruziński Szota Rustaweli.

Na nocleg udaliśmy się do administracyjnej stolicy regionu, **Telawi**. W dniu tym zwiedziliśmy tylko dwa obiekty mostowe, belkowe, przez rzekę Alazani i jej dopływ.

**Dzień trzeci.** Dalsze zwiedzanie regionu Kachetii na trasie Telawi – Tsinandali – Gurjaani – Sagarejo, wjazd do regionu Mccheta-Mtianetia, Gruzjińska Droga Wojenna na trasie Zhinwali – Ananuri – Gudauri. Rozpoczęliśmy zwiedzanie od centrum miasta i **targu** (bazaru) w **Telawi**. Pełno tu orientalnych towarów, zwłaszcza nagranych słońcem owoców południowych. Następny przystanek to **Tsinandali**, a w nim XIX-wieczna posiadłość lokalnego księcia Czawczawadze z pięknym parkiem i pałacem, w którym mieści się muzeum tego gruzińskiego poety. Jego rodzina odegrała znaczącą rolę w historii, literaturze i kulturze narodu gruzińskiego w XIX w. Jadąc do Mcchety, zwiedziliśmy trzy interesujące mosty

<sup>1</sup> Miejsca wyróżnione pogrubioną czcionką zwiedzaliśmy bezpośrednio, podczas gdy inne wymienione w tekście oglądaliśmy, przejeżdżając autokarem.



Ryc. 4. Dwuprzęsłowy most betonowy przez dopływ rzeki Alazani w Gremi, fot. K. Flaga



Ryc. 5. Katedra Alawerdi z XI w., fot. K. Flaga



Ryc. 6. Pałac w Tsinandali z XIX w., fot. K. Flaga



Ryc. 7. Betonowy most z belek sprężonych przez rzekę Kisisk, fot. K. Flaga





Ryc. 8. Łukowy most żelbetowy przez rzekę Iori, fot. K. Flaga



Ryc. 9. Betonowy most z belek sprężonych przez rzekę Iori, fot. K. Flaga



Ryc. 10. Monaster Dźwari górujący nad miastem Mcheta, fot. K. Flaga



Ryc. 11. Miasto Mcheta u zbiegu rzek Aragwi i Mtkwari, fot. K. Flaga



Ryc. 12. Wnętrze monasteru Dźwari, fot. K. Flaga



Ryc. 13. Katedra Świętej Cchoweli w Mchecie, fot. K. Flaga





Ryc. 14. Zbiornik wodny Zhinwali, fot. K. Flaga



Ryc. 17. Betonowy most z belek prefabrykowanych przez rzekę Aragwi wzdłuż Gruzińskiej Drogi Wojennej, fot. K. Flaga



Ryc. 15. Forteca Ananuri z XVI/XVII w. w Zhinwali, fot. K. Flaga



Ryc. 18. Umocnienia na Gruzińskiej Drodze Wojennej, fot. K. Flaga



Ryc. 16. Betonowy most z belek prefabrykowanych na wysokich filarach żelbetowych w Zhinwali, fot. K. Flaga



Ryc. 19. W drodze do Kazbegi Gruzińską Drogą Wojenną, fot. K. Flaga



Ryc. 20. Kościół Cmind Sameba na tle gór Wielkiego Kaukazu, fot. K. Flaga





Ryc. 21. Najwyższy szczyt Gruzji Kazbek w porannej mgie, fot. K. Flaga



Ryc. 22. Kościół Cminda Sameba z bliska, fot. K. Flaga



Ryc. 23. W dole miejscowość Kazbegi na Gruzjińskiej Drodze Wojennej, fot. K. Flaga

betonowe przez rzekę lori i jej dopływ Kisisk. **Mccheta** – gruzińskie Gniezno, wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. To pierwsza stolica państwa gruzińskiego, duchowe centrum całego kraju i siedziba gruzińskiego Kościoła prawosławnego. Góruje nad Mcchetą monaster **Dźwari** (586–604). Zbudowany nad wysokim urwiskiem, stanowi jego przedłużenie i jakby zwieńczenie. W mieście, położonym u zbiegu rzek Aragwi i Mtkwari (Kury), znajduje się katedra patriarchalna **Sweti Choweli** z XI w. z doskonale zachowanymi freskami w niezwykłym wnętrzu oraz urokliwe uliczki niedawno odświeżonego

miasta. Z Mcchety skierowaliśmy się na północ tzw. **Gruzjińską Drogą Wojenną (GDW)**. Zbudowana na początku XIX w. po rosyjskiej aneksji Kaukazu, łączy Kaukaz Południowy (Tbilisi) z Kaukazem Północnym (Władykaukazem w Osetii Północnej), łącznie liczy 208 km. W drugiej połowie XIX w. droga została przebudowana, autorem i wykonawcą był Polak Bolesław Statkowski (1825–1898). Najwyższym punktem GDW jest Przełęcz Krzyżowa (2379 m), gdzie dotarliśmy następnego dnia. To miejsce, w którym GDW przecina pasmo wododziałowe w okolicy miejscowości Kobi. Po drodze minęliśmy zbiornik wodny **Zhinwali** oraz położony nad nim kompleks architektoniczny (forteca) **Ananuri** z przełomu XVI i XVII w., na który składają się dwie cerkwie i twierdza. W późnym średniowieczu mieściła się tutaj rezydencja książąt Aragwi. Późnym wieczorem, po oglądnięciu kolejnych dwóch mostów betonowych na trasie, przyjechaliśmy do hotelu Gudauri Hut w **Gudauri**, narciarskiej stacji turystycznej położonej na wysokości 2200 m n.p.m., dumy wszystkich Gruziniów.

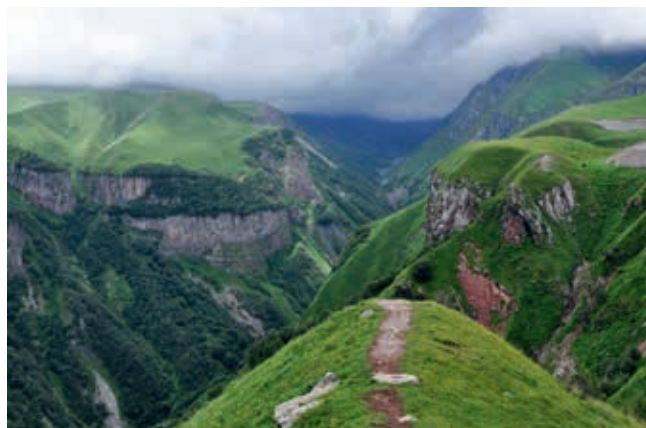
**Dzień czwarty.** Dalsza część GDW z Gudaurii przez Przełęcz Krzyżową do Kazbegi (obecnie Stepantsminda). Z Kazbegi powróciliśmy GDW do Tbilisi. Droga z Gudauri do Kazbegi prowadzi wysoko nad przepaściami. Z okien autokaru rozciągały się wspaniałe widoki na majestatyczne szczyty Wysokiego Kaukazu, doliny, urwiska i zielone hale. Duża część GDW (od Ananuri do Gudauri) biegnie w pobliżu granicy z Osetią Południową. Dojechaliśmy do **Kazbegi**, miasteczka położonego w pobliżu jednego z najwyższych szczytów Wysokiego Kaukazu – góry Kazbek (5033 m), które stanowi dobrą bazę wypadową do wycieczek w masyw góry Kazbek. Na głównym placu miasteczka znajduje się pomnik gruzińskiego pisarza Aleksandra Kazbegi. Są tu także Muzeum Aleksandra Kazbegi, cerkiew Archanioła Michała oraz muzeum alpinizmu. Nas jednak interesował położony majestatycznie nad Kazbegi kościół **Cminda Sameba** (2170 m n.p.m.) – Świętej Trójcy, który stał się symbolem Gruzji. Dotarliśmy tam marszrutkami za jedyne 10 USD od osoby. Kościół, wspaniale położony na tle majestatycznego masywu gór Kazbek, był schronieniem dla skarbów narodowych, m.in. krzyża św. Nino, w czasie, gdy stolica kraju była

100





Ryc. 24. Powrót z Kazbegi do Tbilisi Gruzjińską Drogą Wojenną, fot. K. Flaga



Ryc. 27. Krajobraz Wielkiego Kaukazu przy Rotundzie, fot. K. Flaga



Ryc. 28. Galeria osłonowa na Gruzjińskie Drodze Wojennej, fot. K. Flaga



Ryc. 25. Dwa mosty na Gruzjińskie Drodze Wojennej – stalowy kratownicowy i stary kamienny, łukowy, fot. K. Flaga



Ryc. 29. Kładka wisząca dla pieszych przez rzekę Aragwi, fot. K. Flaga



Ryc. 26. Rotunda – pomnik przyjaźni rosyjsko-gruzjińskiej koło Gudauri, fot. K. Flaga



Ryc. 30. Łukowy most żelbetowy z jazdą dołem przez rzekę Khandoskhevi, fot. K. Flaga





Ryc. 31. Cerkiew Metechi w Tbilisi, fot. K. Flaga



Ryc. 34. Widok z mostu Pokoju na Pałac Prezydencki i Nowoczesne Muzeum Sztuki w Tbilisi, fot. K. Flaga



Ryc. 32. Most Metechski w Tbilisi, fot. K. Flaga



Ryc. 33. Wnętrze katedry Sioni w Tbilisi, fot. K. Flaga

Wędrowanie w zespole mostowców po krajach leżących w górach Kaukazu jest też moją osobistą pielgrzymką, gdyż łączy się z historią poznaną dziejów mojej rodziny. Historia ta, spisywana i przekazywana potomnym, ma wskazywać nowym pokoleniom postawy członków rodziny godne naśladowania.

\*

Trzeciego dnia odwiedziliśmy Mcchetę, gruzińskie Gniezno, które ma za sobą cztery tysiące lat historii, a w wiekach III–V p.n.e. było stolicą gruzińskiego państwa, Iberii. Według tradycji, w IV w. przybyła tu św. Nino, legendarna apostołka Gruzji, uciekając przed prześladowaniami chrześcijan na ziemiach ormiańskich. Zastynąwszy z cudownych uleczeń, po kilku latach zaszczepiła nową religię w tej części Kaukazu. Znajduje się tu Dźwari – kościół Świętego Krzyża i klasztor z VI w. oraz katedra z XI wieku – Sweti Cchoweli, w której spoczywa pierwsza chrześcijańska para królewska Gruzji. Katedra swą nazwę, Sweti Cchoweli, zawdzięcza cudownemu cedrowi, który wyrósł z grobu Żydówki pochowanej tu z szatą Chrystusa. Według legendy, filar katedry wykonany z tego cedru, stanowiący element konstrukcyjny budowli, był oporny przy posadowieniu przez budowniczych i zagłębił się w ziemię dopiero za wstawiennictwem św. Nino. Do dziś w Mcchecie mieści się siedziba najwyższych władz gruzińskiego Kościoła prawosławnego.

\*

Jednak wszystkie wrażenia zdominował nowy most w Tbilisi, most Pokoju, szczytowe osiągnięcie architektoniczne w stolicy Gruzji. Pomost – „chudy i cienki”, rzecz można, anorektyczny, został przykryty przestrzenną kratownicą z rur stalowych o wymyślnym kształcie i niemałym ciężarze. W całości pokryty szklanym dachem. Współczesnemu widzowi telewizyjnych reklam kojarzy się kształtem z podpaską ze skrzydełkami i taka była też pewnie inspiracja jego twórcy. Całość dość rozrzucona, jak na ten ubogi kraj, ale przyciągająca turystów.

\*

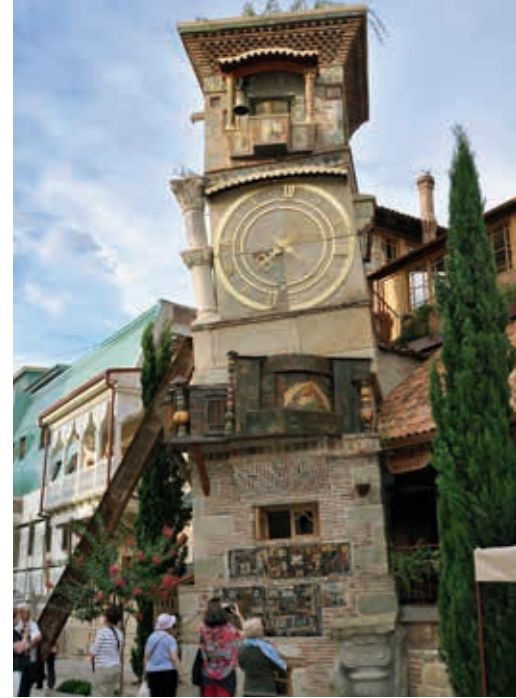
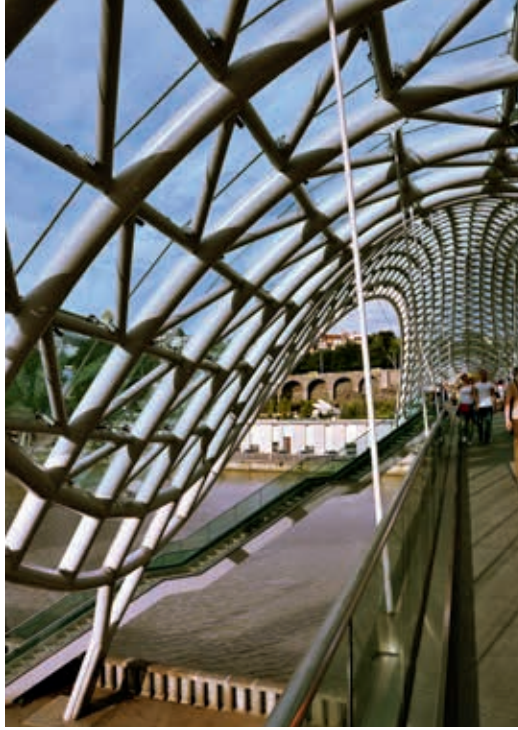
Jadąc w stronę najwyższych gór Kaukazu, ze szczytem Kazbek (5033 m n.p.m.) na horyzoncie, dotarliśmy do Ananuri – twierdzy i kompleksu sakralnego z XVI w., położonego na wzgórzu, nad zbiornikiem Zhinwali. Piękne to miejsce i budowle bardzo interesujące. Czwartego dnia wyprawy zamiast dwugodzinnego marszu pod górę z Kazbegi przejechaliśmy mikrobusikami, zwanymi tu marszrutkami, do kościoła Świętej Trójcy (Cminda Sameba) położonego na wysokości ponad 2100 m n.p.m., do którego według pierwotnego planu mieliśmy dostać się pieszo. Trzęsąc się i podskakując na kamienistych wertepach, przyznawaliśmy słuszność w sprawie decyzji o zmianie środka lokomocji, oszczędzając własne odnoża na późniejsze wyzwania.

**Andrzej Stańczyk**





Ryc. 35. Most Pokoju w Tbilisi, fot. K. Flaga



Ryc. 36. Krzywa Wieża na Starym Mieście w Tbilisi, fot. K. Flaga



Ryc. 37. Uczestnicy Wyprawy Mostowej na tle monasteru Dźwari nad Mcheta, fot. J. Zych

okupowana. Pełni wrażeń wróciliśmy marszrutkami do Kazbegi, skąd udaliśmy się tą samą trasą GDW przez Mcheta do Tbilisi. Po drodze obejrzelśmy trzy mosty: łukowy kamienny, stalowy kratownicowy oraz żelbetowy łukowy z jazdą dołem, a także liczne kładki wstęgowe i wiszące przez rzekę Aragwi. Zatrzymaliśmy się w pobliżu Gudauri przy **Rotundzie** – pomniku przyjaźni rosyjsko-gruzińskiej, wypełnionej freskami w stylu radzieckim, gdzie miejscowi górale handlują wyrobami ze Swanetii.

Wieczorem byliśmy w stolicy Gruzji, **Tbilisi**, pięknym mieście nad rzeką Mtkwari (Kura), liczącym 1,3 mln mieszkańców. Miasto zwane perłą Kaukazu zawdzięcza to określenie niezwykle malowniczo położeniu, orientalnemu

zabytkom i gruzińskiej gościnności. Jest to jedno z najstarszych miast na świecie, człowiek żył tu już 5000 lat temu.

Zwiedziliśmy **Stare Miasto**, cerkiew Metechi z XIII w. i w jej pobliżu konny pomnik króla Wachtanga Gorgasalego, **łaźnie siarkowe** (z 1500-letnią tradycją), **synagogę** z początku XX w., **katedrę Sioni** z przełomu XI i XII w., siedzibę zwierzchnika gruzińskiego Kościoła prawosławnego, katolikos (patriarchy) Eliasza II. W katedrze przechowywana jest najcenniejsza relikwia Kościoła gruzińskiego – krzyż św. Nino; ikony przedstawiające główną świętą gruzińskiego Kościoła można spotkać prawie we wszystkich świątyniach kraju. Później zwiedziliśmy nowoczesny **most Pokoju**, zwany przez miejscowych żartobliwie... podpaską.

Nasza droga prowadziła stąd nieopodal najstarszej świątyni na terenie Tbilisi, trójnawowej bazyliki Anczischati z przełomu V i VI w., skąd z ul. Barataszwili wybraliśmy się na kolację złożoną z tradycyjnych potraw gruzińskich ze wspaniałymi gruzińskimi winami, a następnie na zasłużony odpoczynek w hotelu Astoria. W Tbilisi zwiedziliśmy dwa mosty (Metechski i Pokoju) oraz cztery inne z okien autokaru (przez rzekę Mtkwari).

Tekst opracowany we współpracy z zespołem redakcyjnym XX Wyprawy Mostowej pod kierunkiem Barbary Rymszy w składzie: Janusz Duliński, Mariusz Karpiński-Rzepa, Anna Kumaniecka, Joanna Kędzielska, Ksenia Feigel-Młodkowska oraz Andrzej Stańczyk.